



**Spośród słów używanych nieczęsto,
tłumnie dzisiaj na place wybiegło
słowo piękne, jak honor i męstwo,
słowo, które brzmi - niepodległość.**

frag. „Niepodległość” - Marcin Wolski

11 listopada

Niepodległa

Rzeczpospolita Polska jest wolna i niepodległa. Taką ją znamy, w takiej żyjemy - uczymy się, pracujemy. Jednak nie zawsze tak było, o czym warto sobie przypomnieć świętując 11 listopada kolejne rocznice odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r.

Narodowe Święto Niepodległości święto państwowe w Polsce obchodzone corocznie 11 listopada dla upamiętnienia odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918, po 123 latach zaborów (1795–1918). Święto zostało ustanowione ustawą z dnia 23 kwietnia 1937 r., zniesione ustawą Krajowej Rady Narodowej 22 lipca 1945 r., przywrócono je ustawą w okresie transformacji systemowej w 1989 r.

Podczas apelu z okazji Narodowego Święta Odzyskania Niepodległości klasy 3a i 3d przybliżyły społeczności szkolnej dzieje walki o wolność naszej ojczyzny. Uczniowie gestem, słowem i pieśnią przywołali wydarzenia sprzed lat.



7 listopada br. tradycyjnie odbył się Koncert Galowy V Festiwalu Piosenki Patriotycznej „ZAPYTAJ O POLSKĘ”. W tym roku koncert dedykowany był Panu Witoldowi Kruczkowi – Abuladze ps. „Kruk”, reprezentantowi „Pokolenia Kolumbów”, walczącego na barykadach stolicy w czasie Powstania Warszawskiego. Koncert corocznie zapewnia nam cudowne emocje i wiele wzruszeń. Już teraz z niecierpliwością czekamy na VI Festiwal Piosenki Patriotycznej „ZAPYTAJ O POLSKĘ”.



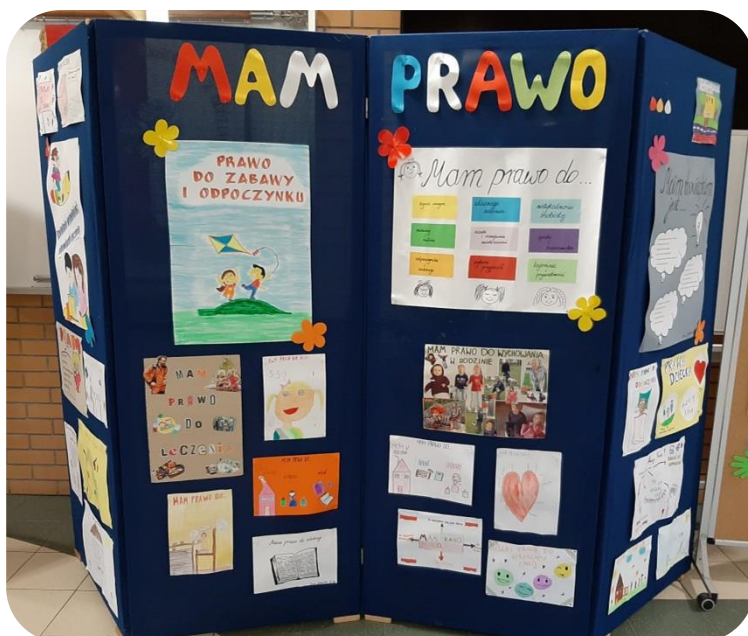
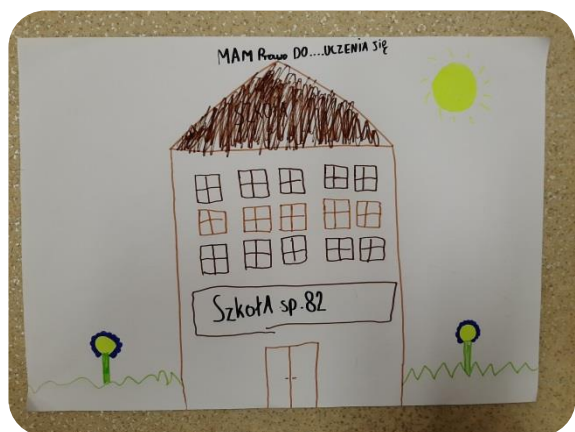


Dzień Dobrego Jedzenia.

W ramach obchodów Dni Dobrego Jedzenia w naszej szkole uczniowie z Zerówki zaprosiły klasy I – III na przedstawienie „Jedz Owoce i Warzywa to na zdrowie świetnie wpływa”. Był to debiut naszych najmłodszych uczniów, ale poradziła sobie celująco. 12 listopada w klasach obchodziliśmy Dzień Jabłka, to jabłko w roli głównej było bohaterem naszych zajęć. Kolejnego dnia przygotowaliśmy i zjedliśmy wspólne klasowe zdrowe śniadanie. Każda klasa przygotowała również plakat na przepis zdrowej potrawy.

Maja Olszewska kl. 3 e





Co wiemy o prawach dziecka?

W dniach 15 i 17 listopada przeprowadziłyśmy sondę wśród uczniów naszej szkoły. W jakim celu? 20 listopada obchodzimy Ogólnopolski Dzień Praw Dziecka. Zadaliśmy naszym koleżankom i kolegom następujące pytania: Czy słyszałaś/-eś kiedyś o prawach dziecka ? Skąd się o nich dowiedziałaś/-eś? Czy możecie jakieś wymienić? Czy wiesz , że z praw wynikają również obowiązki, czy je znasz ? Czy wiesz co należy zrobić, jeśli twoje prawa lub innej osoby są łamane ? Poniżej prezentujemy wyniki naszego badania.

Ucz. kl. 7: Są one naszymi prawami, tak jak nasi rodzice, dorośli, mają kodeks karny, tak my mamy również swoje prawa.

Ucz. kl. 8: W szkolnej bibliotece wisi taki duży plakat z kodeksem praw dziecka i często go czytałam.

Ucz. kl.7: Dowiedziałam się od rodziców też z Internetu, gdzie mogłam sobie to po prostu wyszukać.

Ucz. kl.7: Gdy w Syrii przeprowadzono nalot bombowy dywanowy na jedno z miast, to wtedy usłyszałem, że pogwałcono prawa dziecka.

Ucz. kl.7: Prawo do: miłości, rodziny, edukacji i leczenia.

Ucz. kl.7: Po pierwsze prawa do rodziny, nauki i opieki lekarskiej

Ucz. kl.3: Na przykład prawo do uczenia się, zabawy.

Ucz. kl.3: Prawo do nauki, do bawienia się i uczenia.

Ucz. kl.3: Umiem wymienić prawo do zamiany i wyboru.

Ucz. kl.8: Prawo do życia w rodzinie, do godnego traktowania, prawo do nauki i na przykład do tajemnicy korespondencji, prywatności .

Ucz. kl.7: Mamy prawo do swoich tajemnic i sekretów, opiekunów, opieki zdrowotnej, oraz do odpoczynku, relaksu i zabawy.

Ucz. kl.7: Ogólnie myślę, że dzieciom przysługuje prawo do uczenia się.

Ucz. kl.8: Na przykład do opieki medycznej, gdy chorujesz, prawo do życia i rozwoju.

Ucz. kl.7: Trzeba wcześnie wstawać, chodzić do szkoły, być uprzejmym i miłym dla rodziców. Jeśli coś się stanie, musimy wzywać o pomoc.

Ucz. kl.3: Matematyka, fizyka, chemia.

Ucz. kl.8: Tak , obowiązek posłuszeństwa wobec rodziców, a także wykonywania poleceń od nauczycieli.

Ucz. kl.3: Tak, obowiązki chodzenia do szkoły i przestrzegania zasad w tej szkole.

Ucz. kl.7: Tak i również mogę jedno wymienić. Na pewno, a to jest dla mnie najważniejsze, należy być uprzejmym dla wszystkich i musimy się tego uczyć od samego początku naszego życia.

Ucz. kl.3: Tak, na przykład chodzenie do szkoły i odrabianie prac domowych.

Ucz. kl.3: Tak, na przykład wynosić śmieci, sprzątać swój pokój, pomagać rodzicom.

Ucz. kl.3: Na przykład odrabiać lekcje, pracować na lekcjach.

Ucz. kl.8: Na pewno tego, by prawa dziecka nie były łamane, pilnuje rzecznik praw dziecka, jednakże z pomocą możemy się zwrócić do jakiejś bliskiej nam osoby, dobrze by było, gdyby to była osoba dorosła, na przykład rodzice, nauczyciele, w zależności od tego, kto łamie nasze prawa . Jest również telefon zaufania, dla młodzieży .

Ucz. kl.7: Trzeba to zgłosić do specjalnych służb lub zadzwonić na numer zaufania.

Trochę faktów

W trakcie I, a następnie II wojny światowej dzieci w Polsce i w Europie doświadczyły nieopisanej traumy. W tym czasie problem dzieci dostrzegł Janusza Korczaka, który jest autorem także ważnego tekstu: „Prawo dziecka do szacunku”. Korczak twierdził: *Dziecko ma prawo być sobą. Ma prawo do popełniania błędów. Ma prawo do posiadania własnego zdania. Ma prawo do szacunku. Nie ma dzieci-są ludzie.*

W 1946 r. Polska była jednym z pomysłodawców utworzenia UNICEF-u. W 1968 r. zainicjowaliśmy przyznawanie Orderu Uśmiechu, czyli międzynarodowego odznaczenia, którym dzieci nagradzają dorosłych wyróżniających się w swojej pracy.

W 1989 r. uchwalono Międzynarodową Konwencję o Prawach Dziecka, a 1997 r. został powołany do życia urząd Rzecznika Praw Dziecka w Polsce. Upowszechnianie wiedzy o prawach dziecka nie jest wymierzone przeciwko rodzicom. Zarówno rodzice, opiekunowie jak i nauczyciele powinni mieć świadomość, że prawa dziecka nie kolidują z prawami dorosłych, lecz się uzupełniają. Warto znać prawa, bo nie są one dane bez konsekwencji. Z tych samych praw wynikają także nasze obowiązki.

Sondę przeprowadziły: Antonina Bałdyga i Julia Gralczyk z kl. 7d, uczennice warsztatów dziennikarskich

Podstawowe prawa dziecka określone w Konwencji o prawach dziecka:

- prawo do poziomu życia odpowiadającego rozwojowi dziecka
- prawo do nauki
- prawo do wypoczynku i czasu wolnego
- prawo do wolności od przemocy fizycznej lub psychicznej
- prawo do ochrony przed nielegalnym używaniem środków narkotycznych
- prawo do znajomości swoich praw
- prawo do życia i rozwoju
- prawo do tożsamości
- prawo do wychowania w rodzinie
- prawo do swobodnego wyrażania własnych poglądów
- prawo do swobody myśli, sumienia i wyznania
- prawo do informacji

Krzyknij nie!

Oni zawsze wyciągną do ciebie pomocną dłoń:
Rodzice, Wychowawca klasy, Pedagog szkolny,
Dyrektor szkoły, Rzecznik Praw Ucznia,
Rzecznik Praw Dziecka

UNICEF, czyli Fundusz Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci

Child Helpline International

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę

Komitet Ochrony Praw Dziecka

Fundacja Obrony Praw Dziecka KAMAKA



NASZE KULINARNE PROPOZYCJE.

Sałatka z czerwonych buraków i rukoli

300 g czerwonych buraków równej wielkości

pół paczki rukoli

kilka łyżek wiórków świeżo startego

parmezanu

Sos:

1/3 szklanki oliwy

3 łyżki octu z czerwonego wina

łyżka musztardy z czerwonym winem lub

innej gruboziarnistej

pół łyżeczki brązowego cukru



Przygotowanie dania sałatka z czerwonych buraków i rukoli

Pierwsze cztery składniki sosu dokładnie mieszamy, najlepiej w zakręconym słoiku.

Gdy uzyska konsystencję emulsji przyprawiamy go do smaku solą i pieprzem.

Buraki myjemy, odcinamy korzonki i w łupinkach gotujemy w osolonej wodzie, do miękkości. Studzimy je, obieramy i kroimy w plasterki.

Mieszaną je z sosem (trochę sosu zostawiamy na później) i, aby smaki się połączyły, odstawiamy na godzinę do lodówki.

W tym czasie przygotowujemy rukolę: płuczemy ją i przebieramy listki, odcinając korzonki i twarde łodyżki. Buraczki po wyjęciu z lodówki jeszcze odstawiamy na chwilę, aby osiągnęły mniej więcej temperaturę pokojową, po czym mieszamy z rukolą, skrapiam resztą sosu, posypujemy parmezanem i podajemy.

SMACZNEGO

PLANSZÓWKI.

BYLI SOBIE PODRÓŻNICY – edukacyjna gra planszowa.

Witajcie w tym numerze przedstawiam wam kolejną odsłonę serii pod tytułem „Byli sobie... podróżnicy” jest to gra, przy której spędzicie naprawdę dużo czasu. Już przygotowanie rozgrywki wymaga chwili. Do tego sama zabawa zabierze Wam minimum godzinę.

Czy to problem? Myślę, że atrakcyjność i dynamika gry nie są w stanie znudzić Was. Dzieje się naprawdę wiele. Co rusz trzeba odpowiadać na pytania, kręcić busolą, wyzywać konkurentów na morski pojedynek (tak, tak! Można to uczynić!), w końcu szukać skarbu, którego lokalizacja jest prawdziwą tajemnicą. Szykuje się zatem niezapomniana wakacyjna wyprawa godna największych (znudzonych) odkrywców! Samo wydanie gry nie budzi najmniejszych zastrzeżeń. Staranność o każdy detal pozwoli na długi czas cieszyć się z zabawy. Przeznaczona dla dzieci w wieku od 8 lat, doskonale sprawdzi się i wśród 6-7 latków (trzeba będzie im jedynie nieco pomóc w niektórych miejscach). Elementy quizowe, tak dobrze znane z „Było sobie życie”, dodatkowo pozwolą dowiedzieć się wielu ciekawych faktów dotyczących poszczególnych kontynentów i historii ich odkryć. Mistrz jak zwykle uśmiecha się do nas, bo wie, że „Byli sobie... podróżnicy” spełnią Wasze oczekiwania.

Podczas wspólnej zabawy dowiesz się wielu ciekawych rzeczy. Obok historii odkryć geograficznych poznasz tajemnice egzotycznych miejsc. W czasie niezwykłej podróży odkryjesz najwyższe szczyty, najdłuższe rzeki najgłębsze oceany.

Twoim celem będzie odnalezienie skarbu...

MOCNE STRONY GRY:

- Niesamowicie ciekawa tematyka dla dzieci – poszukiwanie skarbów.
- Rozgrywka jest tak zoptymalizowana, aby szanse były równe dla graczy z różnym poziomem wiedzy geograficznej czy przyrodniczej.
- Plansza, którą trzeba zrekonstruować niczym prawdziwą mapę skarbów.
- Mini modele historycznych statków, które trzeba złożyć samemu!



Igor Kalinowski kl.3 e

Nasze recenzje.



Uczyć się na błędach,

czyli „Pinokio” w Teatrze Capitol

Jesienią wybrałam się do Teatru Capitol w Warszawie na sztukę musicalową pt. „Pinokio” w reżyserii Tomasza Gawrona. Teksty piosenek do spektaklu napisała Karolina Stryk, a muzykę dobrała Agnieszka Szczepaniak.

Przedstawienie trwa ok. 60 minut bez przerwy. W czasie spektaklu widzowie coraz uważniej oglądają losy tytułowego bohatera.

Na początku widzimy, jak poczciwy starzec Gepetto tworzy Pinokia, który na razie jest drewnianą lalką. Rola pajacyka została przydzielona młodemu aktorowi Igorowi Obłozie. Niezbyt mnie przekonał dorosły człowiek w roli dziecka. Następnie na scenie zjawia się dobra wróżka i ożywia pajaca, który od razu zachowuje się jak prawdziwy chłopiec. Pinokio na własnych błędach i na naszych oczach poznaje dobro i zło. Z czasem Pinokio dowiaduje się, co tak naprawdę jest w życiu najważniejsze i to jest głównym wątkiem przedstawienia.

Scenografią była tablica, na której wyświetlano obraz będący tłem danej sceny, co mnie trochę zawiodło. W spektakl została włączona również publiczność. Na widownię wypuszczano bańki mydlane i dzieci próbowały je łapać. Gdy aktor wyrzucał w górę banknoty, szczęśliwi znalazcy mogli je zatrzymać. Moim zdaniem dobór rekwizytów nie był trafny, ponieważ zdarzały się momenty, w których mogły być one pominięte.

Nowoczesna wizja reżysera, minimalistyczne rekwizyty i wybrane dekoracje nie spodobały mi się. Wolę teatr tradycyjny z kurtyną, bogatą dekoracją i z wieloma rekwizytami.

Wszystkim, którzy chcą sobie przypomnieć ten światowy hit, polecam obejrzeć Pinokia, ale w innej wersji. Chyba że jesteście fanami rzutnika i tablicy multimedialnej.

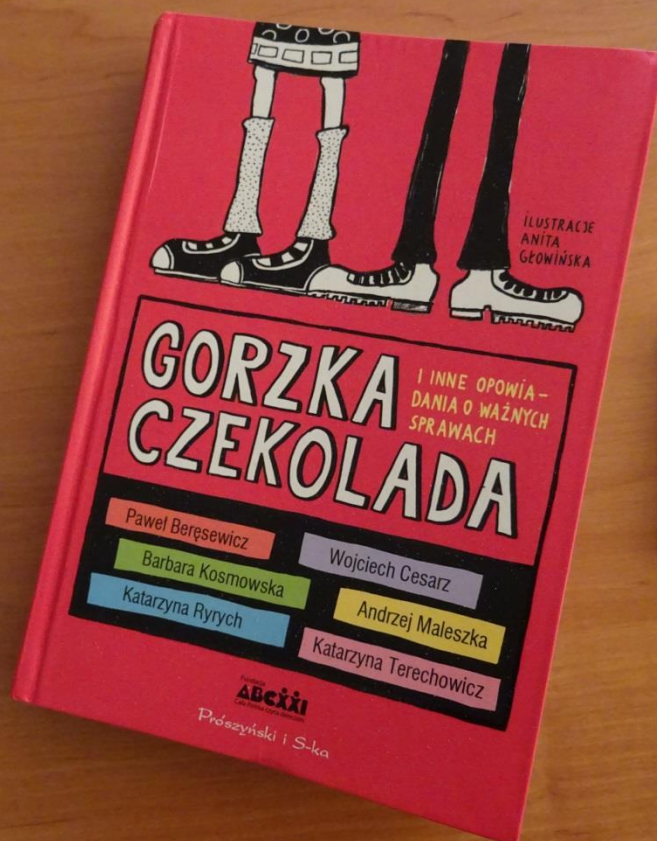
Milena Mackun kl. 6 a

„Gorzka czekolada” znalazła się w moich rękach, ponieważ zaciekały mnie lekcje języka polskiego na temat wartości. Zachęcona czytаныmi fragmentami, sięgnęłam po nią.

Książka pt. „Gorzka czekolada i inne opowiadania o ważnych sprawach” jest zbiorem różnych historii o wartościach. Każde opowiadanie porusza inny temat dotyczący naszych emocji i relacji międzyludzkich. Znajdziemy w książce opowieści o szacunku, życzliwości, odpowiedzialności czy odwadze. Każda z nich opowiada o życiu bohaterów podobnych do nas. Opowiadania odwołują się do naszego życia i pokazują, jakie zachowania są niewłaściwe, jak odnaleźć się w trudnych sytuacjach. Ujęło mnie opowiadanie Pawła Beręsewicz pt. „System”, w którym odnalazłam ważną myśl - życzliwość jest bezcenna.

Moim zdaniem, to fantastyczna książka. Polecam ją każdemu, niezależnie od wieku. Każdy znajdzie w niej coś dla siebie.

Weronika Krakowiak, kl. 7e



Historia pewnego posągu.

Dawno, dawno temu żył sobie chłopiec. Nie miał imienia, ale posiadał piękne niebieskie oczy i blond włosy, zadarty nosek i usta koloru malin. Był wysoki. Nosił czarne spodnie i koszule różnych kolorów. Mieszkał z rodzicami. Do czasu, gdy popełnili błąd. Chłopiec ukrywał tajemnicę. Wielką tajemnicę, a jego rodzice chcieli ją odkryć. Gdy chłopak skończył dwanaście lat, rodzice poznali jego sekret. Ich syn posiadał niezwykły dar. Gdy chłopiec ćwiczył opanowywanie swojej mocy, jego rodzice uknuli plan. Chcieli odebrać mu jego skarb. Gdy dotknęli chłopca, zmienili się w popiół. Od tamtej pory ludzie nazywali chłopca potworem. Chłopak uciekł do lasu. Nie chciał, by inni źle o nim mówili, by się go bali. Zamieszkał w namiocie. Codziennie walczył o życie. Nikt mu nie pomagał. Wszyscy o nim bardzo szybko zapomnieli.

Pewnego dnia, kiedy chłopiec szukał jedzenia, spotkał staruszkę. Miała siwe, rozpuszczone włosy. W jej oczach można było zobaczyć gwiazdy. Nie miała zębów. Ubrana była w długą, granatową suknię. Podpierała się na drewnianej lasce.

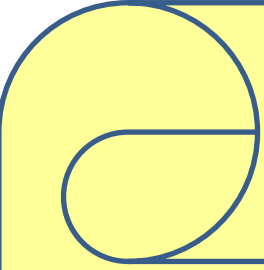
- Dzień dobry- powiedziała
- Dzień dobry- opowiedział- Kim pani jest?
- Kimś dla ciebie bliskim.
- Ale ja pani nie znam!
- Przekazałam ci dar, który uczynił cię potężnym. Jesteś wielkim szczęściarzem.
- To jest przekleństwo. Jestem samotny, nie mam domu, rodziny. Nikogo! Jak możesz mi mówić, że to coś dobrego!
- Spokojnie – mówiła łagodnie staruszka.- Możesz zamieszkać u mnie. Nauczę cię, jak korzystać z mocy.

Chłopiec zastanawiał się przez chwilę.

- Dobrze- odpowiedział i zgodził się na postawione warunki.

Chłopak zamieszkał u kobiety. Przez kilka miesięcy uczył się tworzyć i niszczyć rzeczy, przenosić przedmioty i latać. Był bardzo zdolny. Podczas pewnej lekcji, gdy chciał odlecieć, staruszka zatrzymała go.

- Dzisiaj nauczę cię innej techniki - powiedziała. Młody mężczyzna podszedł do niej, a potem poszli leśną ścieżką. Po chwili znaleźli się przed małą drewnianą chatką. Miała tylko dwa okna, zasłonięte ciemnymi zasłonami. Gdy weszli do środka i zamknęli drzwi, pochłonęła ich ciemność. Kobieta zapaliła świecę.



- Jesteśmy w domu pewnego malarza, który już nigdy tu nie powróci – zaczęła – Chciałabym nauczyć cię malować. Przelewać na płótno swoją duszę... i magię...

Pokój był oświetlony światłem świecy. Chłopak rozejrzał się po pomieszczeniu. Po prawej stronie stał fotel i mały stolik. Obok szafa na książki, ale nie było na niej żadnych lektur. Po lewej stronie stał wielki kufer. Gdy chłopiec otworzył go, ujrzał przybory do malowania. Na środku pokoju stała sztaluga. Podeszli do niej i staruszka powiedziała:

- Maluj!

Chłopak wziął farby i pędzle. Zaczął tworzyć. Namalował ciemny, mroczny las. W kilku miejscach widoczne były żółte ślepie, wpatrzone w małą postać - dziewczynkę z długimi rudymi włosami, z pięknymi zielonymi oczami, z uroczymi piegami, ubrana w granatową sukienkę.

- Pięknie. – pochwaliła go kobieta. – Już wiem, jak możemy rozwinąć twoją moc.

Kilka lat później chłopak został malarzem. W miasteczku nikt nie pamiętał jego imienia ani nazwiska. Nie wiedzieli, gdzie mieszka. To była wielka tajemnica. Sprzedawał obrazy, a za pieniądze kupował narzędzia go pracy. Często rysował ludzi, zwierzęta. Przelewał na papier swoje uczucia, duszę i ... magię. Chłopiec stał się mężczyzną. Nikt nie wiedział, że obrazy ożywają. Postacie z nich chodzą po ulicach miast i żyją: coś niszczą albo naprawiają. Dopiero po długim czasie ludzie dowiedzieli się o ukrytej mocy obrazów. Postanowili je spalić, by nie zniszczyły świata.

Następnie udzie z wiosek i miast, gdzie sprzedawał obrazy zaczęli go szukać. Chcieli go ukarać za krzywdę, którą im nieświadomie wyrządził. Znaleźli go, jednak nie zaatakowali od razu. Dowiedzieli się o tym, co potrafi, potem postanowili go ukarać. Właśnie kończył obraz. Malował portret staruszki, która go wychowała. Chciał dać jej prezent, lecz zanim namalował ostatnią linię, tłum zaczął wrzeszczeć. Automatycznie jak dzikie zwierzę pobiegł w kierunku lasu, który długo był jego kryjówką.

- Błagam – powiedział cicho do magii, która mieszkała w jego ciele – Uratuj mnie! Chcę żyć! Po chwili otoczył go tłum. Nagle mężczyzna poczuł, że się zmienia. Jego ciało stawało się kamieniem. Po kilku sekundach przed rozzłoszczonymi ludźmi stała rzeźba mężczyzny. Nikt nie wiedział, co się stało. Nie rozumieli tego, co zobaczyli. Zostawili posąg w spokoju i zadziwieni odeszli.

Kilka dni później staruszka znalazła skamieniałego mężczyznę na polanie. Podeszła. Spojrzała w jego oczy i się uśmiechnęła. Położyła rękę na ramieniu posągu i powiedziała:

- Mój portret to twoja najlepsza praca, tajemniczy artysto.

Maria Zasadowska, kl. 7a

Szkola - nie tylko nauczyciele i uczniowie...

WYWIAD Z PANIĄ MARZENĄ SOKÓŁ PRACOWNIKIEM ADMINISTRACYJNYM.

REDAKCJA: Jak się Pan/Pani nazywa?

PANI Marzena: Marzena Sokół.

REDAKCJA: Na jakim stanowisku pracuje Pan/Pani w naszej szkole?

PANI Marzena: Pracuję na stanowisku woźnej.

REDAKCJA: Czy to jest łatwa praca?

PANI Marzena: Praca raczej nie jest skomplikowana.

REDAKCJA: Co Pan/Pani lubi w niej najbardziej, a czego nie?

PANI Marzena: W mojej pracy najbardziej lubię obserwować jak dzieci rosną, kończą szkołę i stają się dorosłymi ludźmi, zakładają rodziny i zapisują swoje dzieci do naszej szkoły. To miłe widzieć w szkole dzieci naszych absolwentów.

REDAKCJA: Czy lubi Pan/Pani pracę w naszej szkole? Jeśli tak, to dlaczego? Jeśli nie, to dlaczego?

PANI Marzena: Pracy w naszej szkole nie da się nie lubić - spotykam tu wspaniałych ludzi, mądre dzieci, choć często bardzo niegrzeczne.

REDAKCJA: Czy lubi Pan/Pani dzieci i pomagać im?

PANI Marzena: Tak bardzo lubię dzieci. Moja praca między innymi na tym polega, by pomagać uczniom i dbać o ich bezpieczeństwo.

REDAKCJA: Czy często musi Pan/Pani upominać uczniów? W jakich sytuacjach? Czy lubi Pan/Pani to?

PANI Marzena: Upominanie dzieci stało się działaniem cyklicznym, najczęściej w sytuacjach dotyczących bezpieczeństwa. Lubię, gdyż daję to efekty, dzieci szybko uczą się zasad.

REDAKCJA: Czy nauczyciele często zwracają się do Pana/Pani o pomoc? Czego ona dotyczy?

PANI Marzena: Dość często, ale zawsze pomagam z przyjemnością, bo nasi nauczyciele są wspaniali. Pomoc dotyczy zaopiekowania się dziećmi w klasie, w toalecie, lub pójściem z dzieckiem np. do p. pielęgniarki.

REDAKCJA: Jak długo pracuje Pan/Pani w naszej szkole?

PANI Marzena: od 30 lat.

REDAKCJA: Co skłoniło Pana/Panią do podjęcia tej pracy?

PANI Marzena: Z perspektywy tych 30 lat, muszę powiedzieć, że już nie pamiętam powodu zatrudnienia się w tej właśnie szkole.

REDAKCJA: Czy ma Pan/Pani czas na przerwę w pracy? Jeśli tak, co Pan/Pani wtedy robi?

PANI Marzena: Tak jest to czas na śniadanie, wypicie kawy, herbaty.

REDAKCJA: Ile godzin Pan/Pani pracuje?

PANI Marzena: 8 godzin.

REDAKCJA: Jak wszystko już zrobicie w szkole, to co wtedy robicie, będąc nadal w szkole?

PANI Marzena: W szkole nigdy nie jest tak, że wszystko jest zrobione, to jest praca, którą wykonuje się przez 8 godzin cały czas. Można by powiedzieć „Syzyfowa praca”.

REDAKCJA: Co się dzieje, gdy zabraknie Panu/Pani narzędzi do pracy?

PANI Marzena: Nigdy tak się nie zdarzyło.

REDAKCJA: Czy ma Pan/Pani hobby? Jeśli tak, to jakie?

PANI Marzena: Czytanie książek - uwielbiam romanse i kryminały, ale również książki historyczne. Lubię pływać i jazdę skuterem.

REDAKCJA: Co lubi Pan/Pani robić w wolnym czasie?

PANI Marzena: Czytać książki, basen z przyjaciółmi, wyjście do kina, ale również odpoczynek.

REDAKCJA: Bardzo dziękujemy za poświęcony czas i życzymy Pani wszystkiego dobrego.

PANI Marzena: Dziękuję.

Szkolne Humorki Marysi Kohman.

Nauczyciel sprawdza
zadanie domowe...

- Otwórzcie zeszyty
- Jagoda, kiedy odrabiasz lekcje?
- Po obiedzie.
- To dlaczego tej pracy domowej nie odrobiłaś?
- Bo jestem na diecie.

Nauczyciel pyta dzieci w klasie:

- **Czy wiecie dzieci jaki ptak nie buduje gniazd?**
- **Zgłasza się Jasio: Tak!**
- **To kukulka!**
- **Nauczyciel: A czemu nie buduje?**
- **Jasio: No bo mieszka w zegarach.**

Pani pyta dzieci jaki zawód
chciałyby wybrać.

- Lekarz, aktorka, modelka, policjant... odpowiadają dzieci
- A ty Jasiu kim chcesz zostać? - pyta pani
- Emerytem.

Mama pyta się Jasia:

- Jasiu, jaki przedmiot w szkole najbardziej lubisz?
- Dzwonek, mamó.

- Powtórzmy tabliczkę mnożenia - mówi ojciec do syna - na pewno wiesz, że dwa razy dwa jest cztery, a ile to będzie sześć razy siedem?

- Tato, dlaczego ty zawsze rezerwujesz dla siebie łatwiejsze przykłady?!

*Jasiu kim jest
twój ojciec?*

- *On jest chory.*
- Ale co on robi?*
- *Kasze.*